

Niedokończony

Teatr, pisany przez duże T, jest metaforą. Wieloznaczną, niedosłowną, sięgającą metafizyki. I jeśli pójdziemy tym tropem, znajdziemy w przerwany Międzynarodowym Festiwalu Sztuk Przyjemnych i Nieprzyjemnych w Teatrze Powszechnym dowód na wiecznotrwałość artystów. Ich słuch na to, czego nie wiemy, a co zostało zapisane w wielkiej księdze, jak mawiał Kubuś Fatalista... Nie jest w końcu tak bardzo trudno skatalogować problemy, z którymi starali się uporać w ostatnim sezonie reżyserzy i realizatorzy. Trzeba w tym zauważyć pewną ciągłość tematyczną, bo co można powiedzieć zupełnie nowego po Szekspirze? Ale tym, co nadaje jakość klasycznym lub nowszym wątkom, jest właśnie metafora. To charakter pisma, styl artystycznego myślenia. Tyle że na tegorocznym festiwalu koronawirus nie pozwolił zobaczyć image wszystkich inscenizatorów. Nie przedstawiły się prace takich twórców wymykających się standardom, jak Agnieszka Glińska, Bartosz Szydłowski, Kornél Mundruczó. I jak tu dywagować o tegorocznej festiwalowej prezentacji?

Ale choć tyle umknęło, sporo zostało w pamięci, nawet jeśli nie wszystkie przedstawienia obroniły się przed wtórnością środków artystycznych czy brakiem kreatywności w aktorstwie. Z pewnością jednak na tej nie do końca zapisanej liście tytułów chylę czoło zwłaszcza przed dwiema propozycjami. Są nie tylko świetnie zrealizowane, zagrane, ale i wizjonerskie. Pokazują w mistrzowski sposób, że teatr przeczuwa, odbiera sygnały zła, choć jego skala w realu tym razem przerosła nasze wyobrażenia. Czy można na przykład nie bać się przyszłości takiej, jaką widzi w czasie obecnym w spektaklu „Historia przemocy” Ewelina Marciniak? Robi wrażenie intensywność, z jaką reżyserka protestuje przeciwko gwałtowi na innych, niezrozumieniu przez świat pozbawiony moralnej busoli. Osobną wartością jest scenografia, czyli metafora. Woda, w której aktorzy przez dwie godziny borykają się, nie tylko symbolicznie, z przeciwnościami losu. Chyba i my teraz doświadczamy tego uczucia...[...]

Małgorzata Karbowski

--

Cały tekst w "Kalejdoskopie" 05/20, którego tematem jest "Sztuka w izolacji". Do kupienia w Łódzkim Domu Kultury (w czasie kwarantanny instytucja pozostaje zamknięta dla gości), punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press w salonach empik i łódzkiej Księgarni Ossolineum (Piotrkowska 181). A także w prenumeracie (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#) oraz w preferencyjnej prenumeracie redakcyjnej [TUTAJ](#).

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#). Rozwijamy też tematyczny serwis "Podkasty Kalejdoskopu" [TUTAJ](#).